



WARUNKI PRENUMERATY

kwartalnie 150 zł.
W razie przejścia na dekadę lub tygodnik, Administracji zastrzega sobie prawo podwyżki.
Prenumeratę można wpłacać we wszystkich urzędach pocztowych na konto P. K. O. 68.300.
Konto czekowe K. K. O. 142.

CZASOPISMO INFORMACYJNO-SPOŁECZNE

POŚWIĘCONE SPRAWOM POW. WARSZAWSKIEGO I BŁONSKIEGO
WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: PRUSZKÓW, UL. OLÓWKOWA Nr. 20 — 5.

REDAKCJA czynna w środy i soboty od godz. 19 do 21, w niedziele i święta od godz. 13 do 16.
ADMINISTRACJA czynna codziennie od godz. 12 do 21, w niedziele i święta od godz. 13 do 16.

Ogłoszenia przyjmuje Dział Reklamy

Warszawa.
Krak.-Przedm. 16/18 m. 37, tel. 729-33
Ceny: za 1 mm. o szerokości 70 mm.
na 1 stronie 80 gr.
w tekście 85 „
„ 4 stronie 70 „
Drobne ogłoszenia 30 gr. za wyraz
W branżach 5 zł. wiersz 70 mm

ROK II (IV)

Dnia 8 lutego 1931 roku.

Nr 3

Kryzys i jego skutki.

Wiesci, jakie nadchodzą z całej Polski o przesileniu ekonomicznym brzmią coraz posępniej, kryzys, jakiego już dawno nie pamiętamy, ogarnia wszystkie dziedziny życia, najdotkliwiej kryzys odczuwa rolnictwo, przemysł i handel.

Kraj nasz jako w 75% rolniczy odczuwa najbardziej ten kryzys. Ceny żyta spadły do minimum, tak, że obecnie cena sprzedaży nie pokrywa produkcji. Rolnicy znaleźli się w trudnym położeniu.

Wyjście z tej trudnej sytuacji rolnicy widzą w pomocy państwowej w przeciwnym razie grozi im kompletna ruina. Rolnicy zaczęli poważnie zastanawiać się nad wyjściem z tego groźnego położenia.

Wierzą, że pomoc musi przyjść, gdyż ten kryzys rolniczy pociąga za sobą i inne działy jak przemysł i handel.

Jak rolnicy zdają sobie sprawę z obecnego położenia, świadczy rezolucja z jednego z zebrań kółka rolniczego „Snop”, którą panieżej zamieszczamy:

„Kryzys rolniczy, który do tej pory obejmował głównie dział produkcji zboża, obecnie rozszerza się i na wszystkie inne gałęzie rolnictwa. Spadek cen inwentarza żywego, zwłaszcza trzody i bydła, niskie ceny mleka i masła sprawiły, że drobne rolnictwo niema już w obecnej chwili żadnej możliwości na opłacalne prowadzenie gospodarki. Wysokość podatków na rzecz Państwa, a zwłaszcza samorządów i obciążeń społecznych, jak również ceny wyrobów przemysłowych nie stoją w żadnym racjonalnym stosunku do obecnych dochodów rolnictwa. Rolnictwo w obecnych warunkach skazane jest na ciężką biedę, a w czasie najbliższym nie będzie w stanie opłacić podatków, ani też i kupować żadnych wyrobów przemysłowych. Dojdzie do tego, że rolnik ubierać się będzie wyłącznie w wyroby lniane w domu u siebie zrobione, zamiast butów nosić będzie łapcie, a wszystkie lepsze sztuki dobytku pozabierają sekwestratorzy za podatki”.

Rolnik dziś jest biedny, on bowiem musi pokryć różnicę cen, jaka się obecnie wytworzyła: dawniej za 1 metr ziemniaków można było kupić 2 metry węgla, a teraz odwrotnie, za 2 metry ziemniaków 1 metr węgla. Parę butów można było kupić za 3 metry żyta, a teraz za 6 metrów. Czy to mógł pola daje tyle razy więcej? I wszelkie inne artykuły, a nawet sól, cukier, zapalki, nawozy, maszyny, wszystko w stosunku do cen produktów rolniczych podrożało. Duże zło jest i w tem, że ludzie, stojący przy nawie państwowej zapomnieli o podstawach wynagrodzenia.

Gdyby ze spadkiem cen produktów rolnych spadały ceny innych towarów, byłoby wszystko w porządku. Lecz jak widzimy rzecz się ma odwrotnie, ceny produktów rolnych spadły, a reszta pozostała

bez zmiany, to właśnie wytworzyło to trudne bez wyjścia położenie.

Groza jaka zawiła nad całą polską przestrzenią się również po wszystkich miastach. W pierwszym rzędzie odbiła się mocno na handlu, rolnik, nie otrzymując pokrycia za swoją produkcję, przestał kupować, zaczął się ograniczać do minimum.

W ślad za rolnikiem mocno odczuwa ten kryzys robotnik, któremu dotkliwie dokucza bezrobocie.

Rząd nasz powinien przyjść społeczeństwu z pomocą. W pierwszym rzędzie należałoby wstrzymać egzekucje za podatki, następnie obniżyć podatki, które na dzisiejsze warunki są za wysokie, poczem należałoby udzielić rolnictwu i przemysłowi tanich kredytów dla przetrwania tego ciężkiego kryzysu.

Przemysł musi również iść na spotka-

nie, obniżając ceny towarów, handel zaś musi zrezygnować z dużych procentów.

W ten sposób poczynając od rządu a skończywszy na handlu, możnaby ceny utrzymać na właściwym poziomie i udostępnić je dla wszystkich.

Bo gdy każdy kto pracuje będzie miał możność nabywania potrzebnych dla siebie rzeczy, to wtedy wzmoże się ruch i przemysł i w handlu. A tem samem zacznie wzrastać zapotrzebowanie na różne przedmioty, o których dziś większość tylko myśli, kiedy przyjdzie taki czas, że będzie mógł to lub owo kupić.

Wierzmy, że sposób zaradzenia złu znajdzie się, a znaleźć się powinien gdyż kraj nasz przy racjonalnej gospodarce sam sobie wystarczy.

Wierzmy, że w Polsce musi być dobrze, że nadejdzie taki czas, że znikną niezadowolenia.

Oby jaknajprędzej.

Esper.

Gehenna ludności podmiejskiej.

Tylekroć podnoszone na łamach naszego czasopisma zażalenie komunikacji podmiejskiej jest doprawdy niewyczerpanym źródłem ciągłych udręczeń mieszkańców podmiejskich osiedli. Pisaliśmy już i o nieszczęsnym Piastowie, oczekującym pociągów na „letnim dworcu” trzeciego toru i o zastosowaniu systemu całkowitej równości obywateli wobec wykupujących bilety jednorazowe i miesięczne w jednej kasie, nad którą widnieje napis o otwarciu okienka na dziesięć minut przed odejściem pociągu. Donosiliśmy o dyskretnym sposobie zawiadamiania o zmianie rozkładu jazdy, który wypełnia peron złorzeczeniami i życzeniami pod adresem władz kolejowych. Wiemy, co zaznaczyliśmy już, że nie można czynić wyłącznie władz kolejowych odpowiedzialnymi za wszystkie kłopoty z kolejowych ugorów, ale jeszcze raz zwracamy się z gorącym apelem o przeprowadzenie rewizji tak licznie przejawiających się skarg ludności podmiejskiej, któ-

rą los skazał na konieczność dojeżdżania codziennego do Warszawy. Są bowiem ustępki, których usunięcie wymaga kosztownych inwestycji, niemożliwych do przeprowadzenia w istniejących warunkach reorganizacji. Ale są również i takie, które przy dobrej woli dadzą się bezwzględnie usuwać. O tych właśnie będziemy pisać stale, aż wreszcie zostaną one usunięte ku pożytkowi ogółu.

Do takich należą: niebywałe przepełnienie pociągów, nieracjonalne oświetlenie oraz ogrzewanie. Ranne pociągi są nabite ludźmi, którzy przyjeżdżają do pracy zmęczeni, wyczerpani, wygnieci, zli i rozgoryczeni do życia. Jeżeli w trakcie jazdy do Warszawy ktoś zechce wysiąść na przykład na przystanku Warszawa — Czyste, sąsiedzi wykonać muszą akrobatyczne sztuki, które umożliwiają nieszczęsnemu wyrwanie się z piekła wagonu. Zamęt powiększa jeszcze niewielka ilość wagonów trzeciej klasy. Kilka wagonów II klasy,

W dniu 14 lutego sobotę, 1931 roku

Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej

„ODRODZENIE”

KOŁO W PRUSZKOWIE

urządza swój

II. Doroczny Bal Reprezentacyjny

który odbędzie się w pałacu Towarzystwa Gimn. „S O K Ó Ł”

Muzyka: Dymitra Jurkiewicza z Warszawy

Tańce w dwóch salach

Początek o godz. 23.

Bufet wikwintny i obfity.

Kiosk na sali z kotylnonami

Karty wstępu po Zł. 5

studenckie „ „ 3.50

ATRAKCJE BALOWE

Wejście wyłącznie za zaproszeniami

Pozostałe zaproszenia otrzymać można u pp. Członków komitetu honorowego oraz kol. kol. komitetu organizacyjnego i od poniedziałku w godz. od 7.30 do 9-tej w Sekretarjacie koła ul. Bol. Prusa 44.

Dochód przeznaczony jest na kolonje letnie dla Młodzieży Pracującej.

wagon dla uczniów (wsiadających notabene do innych przedziałów), wagon dla uczennic, a reszta dla najrzeczniejszych. Zarezerwowane wagony dla młodzieży posiadają przeważnie tablice z jednej strony, co powoduje szereg kłótni i nieporozumień. W rezultacie wszystkiego ścisk, tłok i gorąco — naturalnie to ostatnie dzięki bieganiu po peronie. A teraz kilka słów o temperaturze w wagonie. No! w tej materii to trudno doprawdy wyrazić to bogactwo zestawień i wielkość skali ciepła. Na dworze cieplej — w wagonie goręcej i odwrotnie. Ludzie podnoszą konierzze palt, lub też mają zamiar zdjąć marynarki. Naturalnie jest to pierwszorzędny sposób har-

towania wytrzymałości zdrowia. Jeżeli nie będzie zapalenia płuc, będzie cudownie. I na ostatek — kwestja oświetlenia. W tej dziedzinie panuje taka różnorodność, że trudno powstrzymać się od myśli, iż wszystko to naumyślnie urządzone, przystosując do najróżnorodniejszych odcieni usposobienia podróżnych. Zupełnie ciemno, szaro, widno, światło zielonkawe, żółte i t. d. i t. d.

Reasumując to wszystko należy stwierdzić, iż dobrze nie jest. Pisaliśmy już o podanych usterkach, ale czas mija, a o poprawie nikt zdaje się nawet nie myśli. A jest ku temu najwyższy czas!

W. J.

Magistrat m. Pruszkowa w nowej siedzibie.

Pruszków do czasu wojny był gminą wiejską, dziś jest to jedno z największych miast okolic podmiejskich, posiadające około 25.000 mieszkańców. Pruszków ma dwa wspaniałe kościoły, jeden w samym Pruszkowie, drugi na Żbikowie, 8-mio klasowe gimnazjum koedukacyjne, mieszczące się we własnym gmachu.

Na czele magistratu stoi burmistrz p. Józef Cichecki z wiceburmistrzem i ławnikami. Rada Miejska liczy 24 członków.

Biura Magistratu lokowały się w szczupłym lokalu przy ul. Klonowej. Dziś Magistrat zdobył lokal dość obszerny, przy ul. Stalowej Nr. 3, gdzie zostały przeniesione biura.

Biura Magistratu znajdują się na I i II piętrze (wejście z bramy). Na pierwszym piętrze znajduje się Wydział prezydencko-administracyjny, obok sala posiedzeń, gdzie p. burmistrz przyjmować będzie interesantów. Za salą posiedzeń, gabinet p. burmistrza, szczupły, ale b. miły.

Drugie piętro zajmuje wydział gospodarczy i finansowy. Poza niemi gabinet wiceburmistrza.

Lokal dosyć obszerny, w porównaniu z poprzednim b. wygodny.

Na pierwszy rzut oka widać tutaj dużą troskę i staranie o ulepszenie wygod pracowników.

W sali wydziału administracyjnego ustawione są kontuary z odpowiedniami zasuwami, gdzie pomieszczone są niezbędne akta, książki i druki. Każdy pracownik będzie miał wszystko niezbędne obok siebie, nie będzie potrzebował tracić czasu na zbyteczne bieganie i wyszukiwanie. Kontuarami temi są odгородzeni urzędnicy od publiczności. Interesant nie będzie miał możliwości zbliżenia się do biurka, a tem samem przeszkadzania w pracy. W głębi przeznaczono miejsce dla maszynistek, które są odosobnione od reszty urzędników. Pod ścianami ustawiono ławki dla interesantów. Wydział i gabinety zaopatrzone są w aparaty telefoniczne.

Wybory do rad miejskich.

3-letni okres urzędowania rad miejskich, wybranych w r. 1927 w związku z zarządzeniem wówczas nowych wyborów prawie we wszystkich miastach na terenie b. zab. rosyjskie dawno już upłynął.

Dotychczas nic nam nie jest wiadomo, żeby władze centralne wydały zarządzenia ogólne co do nowych wyborów do tych rad miejskich.

Istnieją zapatrywania, że obecne rady mogą urzędować nadal na podstawie ustawy z r. 1922 o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych, do czasu wydania nowej ordynacji wyborczej do rad miejskich. Istnieje jednak pogląd, który, zdaje się, podziela również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że wspomniana ustawa utraciła już swoją moc obowiązującą i, że zatem jest już bliski koniec urzędowania dotychczasowych rad miejskich.

Centralka telefoniczna znajduje się na pierwszym piętrze.

Wydział gospodarczy kontuarów jeszcze nie posiada, gdyż nie zdążono je zrobić. (Kontuary wykonują bezrobotni).

Lokal wydziału finansowego jeszcze w zupełności nie wykończony. Brak tam ogrodzenia dla skarbnika. W ścianie bocznej wydziału finansowego wybite są dwa

Pod powyższym tytułem otrzymaliśmy artykuł, który w myśl naszej zasady całkowitej bezstronności zamieszczamy w całości.
Redakcja.

Wiele się mówi na temat błędów, usterek i niedociągnięć na polu pracy społecznej, wiele się czyta i słyszy uwag, lub wskazówek o istocie i charakterze tej pracy w różnych środowiskach, wiele rzeczy się komentuje, wiele krytykuje, a najwięcej omawia, o! tak sobie, pod własnym kątem widzenia, według własnego widzimisię, lub co gorsza, — dla ulżenia własnej sympatii, lub antypatii.

Patrząc z góry na typ przeciętnie uspołecznionego środowiska, odnosi się wrażenie sceny, na której przeważnie występują lalki masowe, bezduszne, operujące automatycznie słabemi, omal nie rzucającemi się w oczy sztuczkami, dla wydobycia nieraz tanich, ale to bardzo tanich efektów.

Czasem tylko, zabłąka się postać pełna życia, myśli i energii i ta z tytaniczną wprost siłą dźwiga całe otoczenie z gnuśnego bagienka niemocy, poloryzuje, przyciąga ku sobie siły słabsze, aczkolwiek nie pozbawione dobrej woli, by wspólnym wysiłkiem dać wyraz zbiorowego życia i dźwigać za sobą całe społeczeństwo w sferę jaśniejszego jutra.

Ten wysiłek jednostek do wyniesienia całej, względnie odłamu, lub części ludzkości — nazywamy pracą społeczną. Jakie są pobudki naszych chęci, że ciskamy nieraz wszystkie nasze siły na tę wdzięczną, a może niewdzięczną glebę?...

Różne... Widzi się apostołów poświęcenia, którzy wszystko oddają innym, obok ludzi, grających na łatwowierności i kieszonki społeczeństwa, widzi się miglisiów błyskotliwych, liczących na tani poklask tłumu, obok ludzi sumiennej, poważnej i głębokiej pracy, widzi się wreszcie t. z. „Grube Ryby”, co to rade okazują swoją fantazję w wielkopańskim geście, obok mędrków, ludzi sunących w korowodzie zależnym od osób wpływowych, i całej zachochlonej, mającej do wszystkiego pretensje, tak „nazywającej siebie” — „Średniej Inteligencji”.

To charakter, dusza i chęci działaczy.

Do niniejszego numeru załączamy blankiety nadawcze P. K. O. Konto czekowe 68.300. Wszystkich Czytelników prosimy o wpłacanie prenumeraty za kwartał IV-30 r. i I-31 roku.

otwory na okienka do przyjmowania pieniędzy. Obok salka dla interesantów, dość pomysłowo pomysłana: w ścianie wybite są dwa otwory wejściowe, pośrodku pozostawiono filar kwadratowy, podtrzymujący sklepienie. Wokoło tego filaru — w razie napływu interesantów tworzyć się będzie „ogonek” do okienek kasowych tak, że każdy bez ścisku i tłoku będzie miał wygodny dostęp do kasy. Pod ścianami — naokół ustawione są ławki. Na prawo z tej salki wejście do gabinetu wiceburmistrza.

Mimo kłopotów finansowych z powodu obecnego kryzysu, jaki przeżywa cały kraj, a tem samem i Pruszków, z powodu klęski bezrobocia, jednak widać było na twarzy p. burmistrza zadowolenie, jakby pozbył się wielkiego ciężaru, który mu ciążył, dręczony niewygodami w zajmowanym poprzednio lokalu, gdzie „nie można, — jak się skarżył — porządnie było pracować”.

Z powodu zmiany lokalu redakcja nasza życzy P. burmistrzowi i wszystkim urzędnikom owocnej pracy dla dobra i rozwoju miasta.

St. Sz.

Intencje a czyny.

A czyny? — Co tu dużo gadać... Czego kto szuka — to zawsze znajdzie, potem co znalazł, poznajemy czego szukał, a wreszcie — kim jest.

Dziś w czasie modnego „wyscigu pracy” i ogólnie uznanej „abercacji” — czczych frazesów, tylko zaczerpniętych z żywego czynu i potężnego umysłu Wielkiego Człowieka — trafiają się takie, na przykład „kawały”.

Ktoś sobie pisze:

„I Tow. Gimn. „Sokół” nie daje się wyprzedzić innym organizacjom...” W innym miejscu: „W miasteczku M. za inicjatywą pana K. zawiązał się Kom. Prop. Pomorza; w skład weszli: przedstawiciele wszystkich (z wyjątkiem „Sokoła”) organizacji...” a dalej: na czele komitetu stanął pan J. Zw. Pracy Obyw. Kobiet dał odczyt, wygł. przez Pana K. deklamowała pani H... a w końcu: „Należy na tem miejscu wyrazić ubolewanie, że Zarząd miejscowego „Sokoła” nie przystąpił do zgodnej współpracy ze wszystkimi (?) organizacjami, tylko prowadził propagandę Pomorza na własną rękę”.

O, Kochany Panie! — czy nie zakrawa to na maleńką szykanę... a może to tylko mała „abercacja” w ocenie zjawisk życia społecznego Mszczonowa.

„Sokół” w Mszczonowie ma własną, daleko sięgającą sferę działania, więc niema powodu do ubolewania na jego ekscentryczny stosunek do szykanującej Go subtelnie i po mistrzowsku pewnej grupy ludzi.

Pozatem, za rekojmę wartości tej organizacji niech posłuży fakt, że potrafiła skupić w sobie ludzi o wielkiej rozpiętości zapatrywań politycznych, celem wspólnego frontu do walki z karłowaczną fizyczną i moralną społeczeństwa.

To moralny wyczyn pracy obywatelskiej, a realny?...

Proszę Pana! — radziłbym serdecznie, po staropolsku udać się na doroczne walne zgromadzenie członków. Tam dowie się Pan prawdy, przekona się o istotnej wartości „Sokoła”, i sądzę, iż przyszły Pana artykuł sprawozdawczy będzie względniejszym dla tej organizacji od poprzednich, a członkowie „Sokoła” ze swej strony, przypuszczam, postarają się także poinformować od siebie czytelników „Ech Podmiejskich” o tem, co zrobili w ciągu ostatniego roku.

Ciekawe!...

Wtedy intencje i czyny będą same za siebie mówiły.

Perihelius

Kto powinien urządzać i utrzymywać ulice.

Ministerstwo spraw wewn. wyjaśniło w sprawie urządzania i utrzymywania ulic miasta, że przełożenie kosztów pierwszego urządzenia ulicy na właścicieli przyległych do nich nieruchomości, jak to wynika z brzmienia ustępu 2 art. 174 rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 16 lutego 1928 r., nie wymaga uprzedniego wydania przepisów miejscowych, przewidujących takie przełożenie, natomiast gdy chodzi o przełożenie kosztów pierwszego urządzenia ulicy na właścicieli nieruchomości nieprzylegających do danej ulicy, przełożenie takie w myśl art. 174 i 410 wspomnianego rozporządzenia, może być dokonane tylko na podstawie należycie wydanych przepisów miejscowych.

W kwestji zaś co należy uważać za pierwsze urządzenie ulic, ministerstwo robót publicznych wyjaśniło, że w myśl ustępu 3 wspomnianego art. 174, oprócz zwrotu kosztów gruntów, stanowiących własność gminy lub przez nią nabytych, mogą być przełożone: koszty budowy jezdni i chodników, koszty urządzenia

oświetlenia oraz koszty przeprowadzenia wodociągów i kanalizacji, odpowiadające kosztom założenia przewodów o najmniejszym wymiarze, stosowanym w danej miejscowości.

Z powyższego wynika, że tylko koszty pierwszego urządzenia jezdni, chodników, oświetlenia, wodociągów i kanalizacji mogą być przełożone na wspomnianych właścicieli bez względu na to, czy te urządzenia są wszystkie budowane jednocześnie, czy też w pewnych odstępach czasu.

Natomiast nie mogą być przełożone ani koszty utrzymania ulic, ani koszty ulepszenia istniejącej już urządzonej nawierzchni ulicy, względnie chodnika, ani koszty rozszerzenia, przebudowy, zmiany rodzaju na nawierzchni już urządzonej ulicy, ani tembardziej koszty remontu już urządzonych ulic.

Za ulicę urządzoną należy uważać ulicę posiadającą między in. nawierzchnię, względnie chodniki, wykonane trwale, zgodnie z ogólnie uznanymi zasadami techniki.

KRONIKA

PRUSZKÓW.

Sprostowanie. Zamieszczona w numerze 2-gm „Echa Podmiejskie” wzmianka o nagłym zniknięciu z terenu Pruszkowa p. Marjana Józefowicza (Kleksa) b. redaktora „Tygodnika Pruszkowskiego” okazała się nieprawdziwa, co niniejszym prostujemy. Jednocześnie przepraszamy p. Józefowicza za doznane przykrości, wynikłe z zamieszczonej notatki.

Ze Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Winc. à Paulo. W pierwszych dniach marca, staraniem Stowarzyszenia Pań Miłos. św. Winc. à Paulo, wzorem roku zeszłego, wyświetlane będzie w kinie „Lutnia” wielkie misterjum religijne „Golgota”.

Obraz kolorowany, przepiękny, w wysoce artystycznym wykonaniu, pozostawia niczem nie zatarte wrażenie. Całkowity dochód z powyższego przeznaczony będzie na chleb dla najbiedniejszych, stojących pod opieką Stowarzyszenia.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo Pruszkowa nieomieszka poprzeć ten wysiłek Stowarzyszenia i tłumnie przybędzie na ten obraz.

Choinka — popis. Dnia 25 stycznia w Szkole Muzycznej im. Z. Noskowskiego pod kierow. Janiny Dąbrowskiej-Strożeczkiej w Pruszkowie, ul. T. Kościuszki Nr. 44 odbyła się choinka z popisami muzycznymi. Popis składał się z dwóch części: pierwsza tylko koledy wykonane przez chór szkolny, pod dyрекcją p. Prusaka. kurs przygotowawczy i niższy na fortepianie i na skrzypcach.

Część drugą stanowiły popisy fortepianowe kl. pr. J. Dąbrowskiej, kursów przygotowawczego, niższego, średniego i wyższego. Śpiew uczennicy pr. J. Szlerygier.

Wandalizm w Pruszkowie. Główniejsze ulice w mieście wysadzone są drzewkami, zasadzonymi przezariatwę szkolną. Była nawet swego czasu urządzona uroczystość „sadzenia drzewek”. W tym to dniu, nietylkoariatwa szkolna z nauczycielstwem brała udział, ale i okoliczni mieszkańcy. Zdawałoby się, że drzewka powinny być otoczone troskliwą opieką przez wszystkich. Jednak tak nie jest; wiele drzewek jest połamanych, wiele nadwyreżonych. Dowodzi to braku kultury wśród niektórych wyrostków.

Sprawa ochrony drzewek była swego czasu poruszana na Radzie Miejskiej, gdzie wysunięty był projekt, by drzewka osłonić żelazną ochroną, projekt ten nie

uzyskał aprobaty — z braku funduszu na ten cel. Wobec czego wyłoniono inny, by pociągać do odpowiedzialności właścicieli nieruchomości, przed których domami znajdują się drzewka i ten projekt nie znalazł poparcia.



Grupa amatorów org. O. K. S. „Start” w Ożarowie.

Uważamy, że w tym wypadku powinni wszyscy wystąpić do walki ze szkodnikami kulturalnego dorobku. Każdy, kto zauważy szkodnika, powinien wystąpić energicznie w obronie drzewka.

W pierwszym rzędzie powinni się zająć tą sprawą nauczyciele szkół powszechnych, przez odpowiednie pouczenie działu, gdyż nieraz się widzi, jakariatwa szkolna swawoląc, czepia się drzewka, nadwyreżając je.

Czas najwyższy usunąć piwnicę przy ulicy Sienkiewicza. Roboty przy uporządkowaniu ulicy Sienkiewicza prawie są na ukończeniu; jezdni na tej ulicy została przerzucona, rów zasypany, ziemia z okalającej piwnicy usunięta, jest przygotowane miejsce na ułożenie chodnika, pozostaje do usunięcia piwnica, należąca do władz kolejowych, a znajdująca się na terenie miasta. Czy władze kolejowe nie zdają sobie racji, że rozebranie tej piwnicy jest rzeczą konieczną?

Magistrat również powinien poczynić kroki celem szybkiego usunięcia tego budynku, który szpeci najgłówniejszą część miasta — jakim jest plac przed dworcem kolejowym.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE CZASOPISMO „ECHA PODMIEJSKIE”.

Z CHRZ. ZW. MŁ. PR. „ODRODZENIE”

W dniu 14 lutego w sobotę Chrz. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie” urządza II Doroczny bal reprezentacyjny, który odbędzie się w gmachu T-wa Gimn. „Sokół”. Komitet honorowy balu stanowią najwybitniejsze osoby z pośród miejscowego społeczeństwa jak również z Warszawy.

Pozostałe zaproszenia otrzymać można u członków Komitetu honorowego oraz w Sekretarjacie Koła przy Bol. Prusa 44.

Dochód z balu przeznaczony jest na kolonje letnie dla młodzieży pracującej Zw. „Odrodzenie”. Przypuszczać należy, że miejscowe społeczeństwo, jak również i okoliczne poprze szczodrze ten wysiłek młodzieży odrodzeniowej w Pruszkowie.

PIASTÓW.

Budowa szkoły powszechnej. Został tu zawiązany komitet budowy szkoły powszechnej w Piastowie. Przewodniczącym komitetu jest p. Rudolf Szulc, miejscowy wójt. Plac pod budowę szkoły ofiarowały władze kolejowe, wobec czego jest pewność, że komitet poczyni starania o przyspieszenie rozpoczęcia robót, tak niezbędnego budynku.

Szczęście Boże, zbożnej pracy!

Dzika zemsta. Do powracającej z kina Stanisławy Lisowskiej podszedł jakiś osobnik proponując jej, aby udała się z nim na przechadzkę. Po odmowie oblał Lisowską kwasem siarczanym, powodując poparzenie twarzy i nóg. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

Zabity przez pociąg. W pobliżu stacji Piastów został zabity przez pociąg 32-letni Szczepan Rajner, mieszkaniec wsi Sadebudy pod Żyrardowem. Dochodzenie ustaliło, że Rajner, będąc pijany wyskoczył w biegu z pociągu i dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

WŁOCHY.

Tragiczna jazda saneczkami. Po stawie używali przejażdżki na saneczkach 9-letni Franciszek Urbański i 9-letni Stefan Jaskiewicz. Łódź załamała się i chłopcy wpadli do wody. Na ratunek pośpieszyli mieszkańcy Włoch. Oba chłopców wydobyto nieprzytomnych. Jaskiewicza, po uśilnych zabiegach zdołano przywrócić do życia. Urbański zmarł.

OŻARÓW.

Wielki Bal Sportowców. W dn. 7 lutego, w sali Straży ogniowej, O.K.S. „Start” organizuje wspaniały karnawałowy bal. Bal ten wykwintny i strojny, będzie niezwykłym zdarzeniem w Ożarowie i okolicy. To też na bal ten wybierają się wszyscy! Będzie to rewja pięknych pań i nie mniej pięknych toalet. Humor i flirt, śmiech i płasy!

Bilety wraz z zaproszeniami, nabywać można u członków Klubu.

Przedstawienie amatorskie. W dn. 18 stycznia najpoważniejsza organizacja społeczna w Ożarowie, O.K.S. „Start”, zastartował na innym polu, nie boiskowym — na deskach scenicznych.

I tu, tak jak i na boisku, start wypadł niezły, nawet dobrze. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że sztuka, którą ci amatorzy-artysci odegrali, należy do bardzo trudnych i ciężkich. „Lekarz mimowoli” Molliera podobał się. Gorąco też oklaskiwano wykonawców, a przeważną część okłasków zbierała p. St. Fiutówna, która budziła współczucie swoją dołą (na scenie), jako nieszczęśliwa córka i narzeczona

Huragany śmiechu wzniecał na widowni lekarz „mimowoli” w osobie p. Perkowskiego, który świetną stworzył maskę drwala i potem lekarza.

SZKOŁA MUZYCZNA

Im. Zyg. NOSKOWSKIEGO
w Pruszkowie, ul. T. Kościuszki Nr. 44.

pod kierownictwem JANINY DĄBROWSKIEJ-STROŻECZEKIEJ
klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, ciżralnego, rytmiki.
BILETY ULGOWE — NA KOLEJ!
Po ukończeniu szkoły — świadectwa nauczycielskie.

U płci pięknej zachwyt wzbudzał p. Wincenty F., jako urocza, piękna mamka!... (Do czego to już doszło!). Reszta grała mniej lub więcej dobrze. Dobre postacie stworzyli jeszcze pp. Woźniak, Rytowski i L. Pozdniakow.

Osobno parę słów należy się p. Z. Szepelskiej. Grała dobrze — to rzecz drugorzędna. Pierwsza — to piękne, malownicze dekoracje aktu I i III-go. Las był cudowny.

Publiczności nie dużo, ale i nie mało, zważywszy dosyć wysokie ceny biletów. Niemniej — powtórzono przedstawienie jeszcze raz o godz. 6.30, gdy pierwsze odbyło się o 3-ej.

W imieniu Klubu, składamy serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy poparli nas materialnie i moralnie. Wdzięczni niezmiennie za te dowody życzliwości, będące bodźcem do dalszej intensywniej pracy, prosimy nadal o łaskawą pamięć.

REMBERTÓW.

Na terenie Rembertowa egzystuje kilka organizacji społecznych, a mianowicie: Komitet Budowy szkoły, związek harcerzy, związek strzelecki, straż ogniowa i komitet budowy domu ludowego. Wszystkie te organizacje zdawałoby się powinny się wspólnie harmonizować, żyć razem i popierać. Niestety tak nie jest, a nawet zaznacza się pewien antagonizm między nimi, a to dzięki kilku jednostkom, które są w zarządzie.

Jeżeli jedna organizacja urządza jaką zabawę, to druga również ten dzień wybiera na zorganizowanie imprezy, co w rezultacie powoduje, że mieszkańcy nie wiedzą, gdzie pójść, — pozostają w domu, i jak jedna, tak druga organizacja mają szczupły dochód lub zamykają rachunki deficytem.

Dobrze byłoby, by światlejsze jednostki miejscowego społeczeństwa postarały się wytłumaczyć jak jednym, tak i drugim, że każda organizacja jest dobra o ile działa dla dobra społecznego.

Jesteśmy pewni, że w krótkim czasie zginą antagonizmy, a nastanie wzajemne zrozumienie.

Bal Reprezentacyjny. Dnia 14 b. m., w sobotę, Komitet Budowy szkoły w Rembertowie, urządza Bal Reprezentacyjny, z którego dochód przeznaczono na budowę szkoły powszechnej. Protektorat nad balen objął p. Starosta Wardejn-Zagórski.

Jest nadzieja, iż społeczeństwo Rembertowa powita tę wiadomość z zadowoleniem i licznie weźmie udział, by dochód z balu znacznie zasilł kasę Komitetu.

Zabawa na budowę szkoły. Dnia 10 stycznia odbyła się zabawa taneczna na rzecz budowy szkoły urządzona staraniem komitetu budowy „Domu ludowego”, która ze względu na ogólny kryzys gospodarczy wypadła dość słabo, pokrywając zaledwie wydatki.

Echa krwawego napadu. Na skutek zamieszczonej wzmianki w Nr. 2 „Echa Podmiejskie” otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Do powracającego późnym wieczorem Stanisława Jastrzębskiego podeszło kilku pijanych osobników: Żołądkiewicz, Kosiński, Kleczko, Kosakowski, Piechecki i Garstka, napastując Jastrzębskiego, wtedy to Jastrzębski we własnej obronie dobył rewolweru i strzelił na postrach — udając się do mieszkania. Ledwie zamknął za sobą drzwi usłyszał szturm. Wówczas strzelił do napastników, raniąc Żołądkiewicza i Garstkę.

Nadmienić należy, że Stanisław Jastrzębski jako sierżant strzelec brał czynny udział w wyborach do sejmu, usuwając z lokalu wyborczego pijanych wyżej wspomnianych osobników, którzy zaprzysięgli mu zemstę. Od tego czasu codziennie śledzono Jastrzębskiego na każdym kroku.

JABŁONNA.

Budowa kościoła w Jabłonce Legionowej. Ludność miejscowa odczuwa dotkliwie brak kościoła. By zaradzić temu, groźno budzi dobrej woli, postanowiło wznieść tu świątynię. Zawiązał się komitet budowy kościoła, zarząd składa się z 22 osób z prez. hon. ks. kan. Janem Markowskim, proboszczem z Chomotowa, prezydum: prez. płk. rez. Wł. Skrzyszewski, wicepr. p. M. Bożym, skarbnik p. Stankiewicz, sekretarz p. W. Tarka. Komisja techniczna stanowi 6 osób. Zdołano na ten cel zebrać kwotę około 14 tys., drogą dobrowolnego opodatkowania się. Jest nadzieja, że miejscowa ludność chętnie złoży ofiarę na powstający dom Boży.

Wypadek na kolei. Na stacji kolejowej w Jabłonce dostał się pod pociąg kapral, Józef Ordakowski z 1 pułku art. polowej. Koła obcięły Ordakowskiemu palce prawej ręki i zmiażdżyły prawą nogę poniżej kolana.

Z POWIATU WARSZAWSKIEGO.

Drogi i mosty. Po uchwaleniu ustawy o funduszu drogowym, ministerjum robót publicznych przystąpi do zrealizowania swego planu budowy szos. Na pierwsze większe prace w tym zakresie przewidziane jest uruchomienie około 100 milj. zł. Z kredytu tego ma być rozpoczęta budowa nowoczesnych szos na wszystkich szlakach, łączących Warszawę z ośrodkami podmiejskimi.

Wiadomo z tego, że roboty w tym kierunku rozpoczęte będą z nastaniem wiosny, po osuszeniu powierzchni. Nareszcie osiedla podmiejskie, prócz komunikacji kolejowej, doczekają się w krótkim czasie znośnej komunikacji kołowej, której dotkliwie odczuwają.

Ucieka nędza przed tym kto oszczędza
Ale kto trwoni wkrótce ją dogoni.
M. Fredro.

TO I OWO.

Obszar Warszawy zajmuje 11.483 ha bez Wisły, której powierzchnia w obrębie miasta wynosi 617 ha. Na lewobrzeżną część miasta przypada 7.605 ha, na prawobrzeżną część (Praga) 3.878 ha. Ogólna powierzchnia miasta w granicach administracyjnych wynosi 12.100 ha.

Przed wojną obszar Warszawy wynosił 3.273 ha, a przyłączenie w r. 1916 przedmieść: Mokotowa, Czerniakowa, Sielc, Gocławka, Grochowa, Targówka, Bródna, Gołędzinowa, Marymontu, Powązek, Woli, Koła i Czystego, zwiększyło terytorium miasta o 8.210 ha.

Główny Urząd Statystyczny wykazuje, że w Polsce mieszka 287 ludzi, którzy mają co najmniej 100 lat.

We wsi Ciemniewo pod Ciechanowem żyje człowiek niewidomy od urodzenia, mimo ślepoty zajmuje się stolarką. Wybudował już wiatrak, robi młynki, wialnie, magle, posługując się jedynie dotykiem. Zdziwiał to ogromnie wszystkich, tembardziej, że modeli dla zrobienia przez siebie przedmiotów nigdy nie widział. Dyryguje ponadto śpiewem kościelnym.

Kobiet-sędziów w Polsce mamy trzy: p. Wandę Grabińską — sędzią sądu dla nieletnich w Warszawie. P. A. Wojnikonisównę — sędzią sądu powiatowego w Będzinie i p. Wandę Liczównę — sędzią sądu powiatowego w Mysławicach.

Po dzień dzisiejszy państwa, które brały udział w wojnie światowej, poszukują jeszcze 85.000 zaginionych żołnierzy, którzy napewno nie poległ w boju. Dużo jeńców znajduje się w Rosji, gdzie władze państwowe nie pozwalają im dać wiadomości o sobie.

Największe dzwony na świecie znajdują się we Włoszech, w pobliżu zamku Rovereto. Zostały one odlane z armat wszystkich narodów, które brały udział w wojnie światowej. W każdy wieczór rozlega się głos owych dzwonów na cześć wszystkich poległych w wojnie światowej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Cz. Zbyszyńskiemu. Za nadesłany artykuł dziękujemy. Zamieścimy w najbliższym numerze. Jednocześnie dziękujemy za pamięć.

P. Brwinowianinowi. Bardzo przepraszamy, że nie umieściliśmy drugiej części artykułu „Dzwonimy na alarm” — z powodu braku miejsca. Postaramy się umieścić go w następnym numerze.

P. Kajetan U-ski w Piastowie. Za pamięć dziękujemy. Skorzystamy.

P. Al. Ertnerowi w Nadarzynie. List od W.P. otrzymaliśmy. Pismo wysłamy.

P. Sikorze w Grudziądzu. Prenumeratę otrzymaliśmy. Pismo przysyłamy.

P. M. Mikułównie w Wilnie. Prenumeratę otrzymaliśmy.

Ogłoszenia drobne

Ulgi w cierpieniach tak młodego jak i starszego. Wykonuję roboty Ortopedyczne: protezy, Aparaty, Gorsety na skrzywienie kręgosłupa. Pasy różnych modeli, pasy rypurowe, pępkowe, propeperacyjne, ślepej kieszki, dla pań ciężarnych Aparaty na płaskie stopy (plafus). Piastów ul. Dworcowa dom p. Plaka, w k. w. w. w. w.

Domek z ogródkiem chce nabyć w Pruszkowie. Brwinowie Piastowie lub w Milanówku w pobliżu kościoła. Oferty nadsyłać do red. Echa Podmiejskiego pod „Dom ek”

Niedrogo do sprzedania morga ziemi z budynkami gospodarskimi i domem mieszkalnym. Adres Ożarów pod Warszawą, wieś Ołtarzew: posiadłość S. Potrzebowski. Wiadomości: na miejscu.

Pianino chce wznająć w Milanówku małżeństwo bezdzietne. Oferty nadsyłać r. d. Echa Podmiejskie, pod „Pianino”.

Maszynę do pisania w dobrym stanie niedrogo kupię. Oferty pod „Maszynę” do red. Echa Podmiejskiego.

PLACE „OKECIE”

miasto-ogród w WARSZAWIE

Tereny suche, w bliskości kolonii St. szica i Lubckiego. D. godna komunikacja tramwajowa ze śródmieściem, gaz i elektryczność

Sprzedaż na dogodnie spłaty

Wiadomość: Ks. Skorupki 10 m. 8
godz. 4 — 6 p.

Najszybciej,

Najlepiej uczą

Kursy

somochodowo — motocyklowe

A. TUSZYŃSKIEGO

Warszawa, Chmielna 7.

TEL. 271-61.

Redaktor naczelny WITOLD BOROWSKI.

Redaktor i wydawca STEFAN SZEPE.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka. Warszawa, ul. Ordynacka 3. Tel. 644.59.